

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Głos Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartalna poczcie 1 marek 50 fen. z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 75 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego sciągania należności wszelki rabat ustaje.

Zmiana ustawy wyborczej do parlamentu w okręgu górnogórskim.

Donosiliśmy za gazetami berlińskimi, że dla dwóch okręgów górnogórskich ustanowiona wyborcza do parlamentu ma zostać zmieniona. Sa to okręgi: Królewskohucki i Zabrski.

Z tego doniesienia można było wnioskować, że dwa nowe okręgi wyborcze mają być ustanowione. Dotąd mieliśmy w obwodzie przemysłowym dwa takie okręgi i to: bytomsko-tarnogórsko-królewskohucki i katowicko-zabrski.

Po otrzymaniu projektu nowej ustawy wyborczej przekonujemy się, że oba dotąd istniejące okręgi obwodu przemysłowego pozostaną niezmienione co do obszaru, tylko nazwy ich urzędowe co do wyborów ulegną mianie. Bytomsko-tarnogórsko-królewskohucki ma się w przyszłości nazywać okręgiem wyborczym królewskohuckim, a katowicko-zabrskim okręgiem wyborczym zabrskim. Cały zatem obwód przemysłowy górnogórski pozostanie, co do wyborów parlamentarnych tak podzielony, jak dotąd.

Istotna zmiana dotyczy się tylko sposobu wyborów posła i liczby posłów każdego z obu okręgów. Dotąd każdy okręg wybierał jednego posła absolutną większością głosów. W przyszłości każdy okręg ma wybierać dwóch posłów, wprawdzie także na kartki, lecz systemem stosunkowym.

Każdy wyborca nie będzie głosował na jednego kandydata, lecz na kilku, w obu okręgach górnogórskiego obwodu przemysłowego na czterech, bo nowa ustanowiona przepisuje, że lista kandydatów może zawierać jeszcze raz tyle nazwisk, ile posłów okręg wybiera.

W obu tych okręgach stawały dotąd cztery partie do wyborów, więc było też czterech kandydatów. Gdyby stosunki partyjne się nie zmieniły, bedziemy mieli znowu cztery partie, ale cztery razy czterech kandydatów.

Ustawa przepisuje, że aby zapobiec zbyt wielkemu rozstrzelaniu głosów, ma się głosować nie na poszczególnych kandydatów, lecz na listy kandydatów. Każda partia będzie musiała podać komisarzowi wyborczemu swoją listę z czterema nazwiskami.

A nie tylko partya, ale i poszczególni obywatele, byleby ich się pod listę kandydatów najmniej 25 podpisało. To jest konieczny warunek, aby głosy oddane na liste były ważne.

Z kandydatów, umieszczonych na wszystkich listach wyborczych okręgu zostana dwa i więcej posłami i to ci, którzy przy głosowaniu na właściwej głosów otrzymali. N. p. w Bytomsko-Tarnogórskim okręgu otrzymali przy wyborach w 1912 roku: Kandydat polski 20 671, centrowy 12 957, socjalista 11 534, liberal 10 176. Gdyby nowa ustanowia już była istniała, wybrani by zostali Polak i centrowiec, bo na tych dwóch radio najwięcej głosów. Albo ściśle mówiąc, przy wyborach byłaby zwycięzka lista polska i centrowa.

Może ktoś zapyta, dla czego listy mają zawierać czterech kandydatów, kiedy posłów tylko dwóch się wybiera. Dzieje się to w tym celu, aby jednym zamachem wybrać zastępców posłów na wypadek, że poseł umrze, złoży mandat lub w innym sposobem posłem być przestanie. Obecnie w takich razach musiały się odbyć nowe wybory. W przeszłości ich nie bedzie, bo w miejscu posła, który ustanie, zostanie posłem kandydat z listy, która przy wyborach zwycięzła. Zostanie nim bez osobnych wyborów. Wybierając się zatem bedzie nie tylko posłów, ale i zastępców posłów.

Oczywiście też nie bedzie wtedy potrzeba w wyborów ściślejszych, jak dotąd, bowiem nie absolutna, lecz wyczajna większość głosów rozwodziła.

Podajemy tymczasem tylko główne rzeczy z zamierzonyj ustawy wyborczej. Ody parlament o tem bedzie rozprawial, podamy dalsze szczegóły.

Los Polaków na Ukrainie.

Prof. Dunikowski, który przed kilku dniami powrócił z Kijowa do Lwowa podaje w lwowskiej »Gazecie wieczornej« następującą charakterystykę stosunków na Ukrainie bezpośrednio przed wejściem ekspedycji niemieckiej do Kijowa:

Rosja upadła, można bowiedzieć, w 24 godzin po ogłoszeniu przez ministra Gieckowa nowego regulaminu dla żołnierzy (począwszy od marca 1917 r.) Dalszy rozkład armii państwa postępuwał już w coraz szwabszem tempie. Europa zdała się być poraz pierwszy świadkiem tworzenia się republik mnożących się z dnia na dzień. Jak grzyby po deszczu. Ostatecznie też nie zdziwiło nikogo, że wśród tych republik wykroczyła pewnego dnia i republika ukraińska, jako cel swój stawiając autonomię, jednak w ścisłym związku z Rosją, swoim bratnim narodem.

Ghcad mieć oparcie w swojej armii, Ukrainer poczeli ściągać z frontu pulki swoje, prezentując się tworzyć nowe formacje, nadając im szumne nazwy, jak n. p. pułk Mazepy, Tarasa Szewczenki, Ciozola, Chmelnickiego it. d. Równoczesnie Polacy wojska swoje grupowali pod Kijowem. Na toruńce wojsk polskich Ukrainer w Kijowie patrzyli się krzywo. Nastąpił natomiast spadek Kierenskiego: pulki ostatecznie wypowiedziały posłuszeń-

ona tak samo niewolnicę jest jak i wy, czemuż ja więc tak tytułuję?

— Innego ona rodzaju niewolnicę. Dużo pięniedzy kosztowała. Przytem, gdybyśmy jej nie nazywali Kokoną, moźby drapała nas lub za włosy targała, kóża to może wiedzieć? Myślimy tylko niewiadome dziewczynki, ale tyleśmy się nauczyć od wielkiej murzynki w domu Rustana.

— To ona was dobrych manier uczyła? — Zeno na te myśli się usmiechnął.

— Tak: nieraz nas do placu doprowadziła, ale to było dla naszego dobra. Oto dobra cene osiągnęłyśmy, i mamy dobrego pana, a wszystko to dla tego, żeśmy potrafili usłużyć Kokonie przez jeden wieczór i jeden poranek.

— Jeden tylko? — spytał Zeno zdziwiony.

— Tak: przyprowadzono ją w trzeciej godzinie ciemności, bo czarna kobieta wszystkie posłała spać, skoro ona przybyła.

— Powiedzże jej, że przyjdzie dziś wieczór zjeść z nia kolacje. Możesz odejść.

Julia, skryżowawszy ręce na piersiach, skloniła się, i pobiegła spełnić rozkaz. Znalazła Zeno siedzącą przy oknie, a smaczne potrawy przyniesione przez Lucille na cyzelowanej brązowej tacę nie tknięte stały na stole.

— Pan kazaj Ci powiedzieć, Kokona, że zje z tobą dziś kolacje.

Zoe poruszyła się cokolwiek, i odwróciła głowę, by sługi nie spostrzegli rumieńca, który twarz jej oblał. Chwile czekały obie w milczeniu.

— Czybyś nie chciała zjeść cokolwiek, — Kokona? — spytała wreszcie Julia nieśmiało. — Od wczoraj nic w ustach nie miałam.

— Przecież podobno zjadłam wszystkie słodycze, — odrzekła Zoe, uśmiechając się na wspomnienie przerżenia dziewcząt.

Przeszły godziny i nic nowego nie przyniosły. W jakiś czas po obiedzie, ujrzała Zeno, schodzącą do pięknej łodzi i odpływałącą w kierunku pałacu Blacharnae i Słodkich Wód. Odsunęła się od okna by jej nie spóstrieć, ale nie podniosła nawet oczu.

Służebniczki, nasyciwszy się najlepszym jedlem jakiego kiedykolwiek kosztowały, ułożyły się w kaciku, wkrótce zasnęły snem sprawiedliwych i mocnych. Cien domu wydłużał się, az wydostał się na spokojne lale, a Pera i Galata ozłocenie zostały promieniami zachodzącego słońca. Nareszcie złoto w purpurze się zmieniło, i powietrze znacznie ochłodziło. Wówczas dziewczęta zbudziwszy się natle, przetrząły oczy i zerwały się na równe nogi. Ale Zoe nawet ich nie spostrzegła, bo właśnie uderzenie wiosel oznajmiło jej powrót pana. Miała słabą nadzieję, iż może się rozmyśli, i nie przyjdzie dzisiaj.

Ale niewolnice przypominały jej otrzymane zlecenie, i pozwoliła się przysiąć na jego przyjęcie. Ułożyły jej włosy, przeplatając je sznurami perel, które znalazły na tulecie w nukleku z drewna sandałowego, przybrany ja w cienka, nietuzinie i jasne akasamiry i jedwabie, srebrnym haftowanym, następnie zaświeciły wszystkie lampy, i podały ją lustro, by mogła dzieło ich podziwiać. Zoe pogłaskała je po twarzy, i uśmiechając się pochwalała, bo teraz pewna już była iż Zeno nie przividzie.

Zaledwie jednak domówila w duszy tych słów pociechy, drzwi się cicho otworzyły, i stanął przed nią: jej zaś serce na chwilę bić przestało.

Pierwszy to raz od kiedy na krok stanowczo się zdecydowała, zrozumiała całe znaczenie tego co uczyniła. Była niewolnicą, i znajdowała się sam na sam ze swoim panem.

NIEWOLNICKA

POWIĘŚĆ.

21)

(Ciąg dalszy)

Zeno bowiem był zdania, wówczas ogólnie rozweschnionego, iż niewola jest rzeczą smutną wprawdzie, ale nieunikniona, i że niedorzeczność by było gdyby wszyscy ludzie rodziły się wolnymi: byłoby to zupełnie tak samo, jak gdyby dzisiaj wszyscy chcieli być pierwszym tenorem w operze, angielskim lordem, lub następcą tronu. Przytem los Arethusy, gdyby sprzedana została do Wenecji, wcale litości godnym by nie był. Wkrótce by się stała wszech władnią panią w domu Pesara, jak to bardzo często miało miejsce z ulubionemi niewolnicami.

Zeno nie długo się namyślał; wahanie się nie leżało w jego naturze.

Postał po jedna ze służących Arethusy.

— Jak się nazywasz, dziecko? — spytał baldawco się przyglądając pospolitej twarzyczce i intelligentnym oczom.

— Julia, Wasza Wspaniałość, — odparła.

Julia — powtórzył Zeno dla pamięci, — a jakże zwie się twoja pani?

— Imię jej Arethusa.

— To wiem, ale jakże wy ją nazywacie? Czy wypoładacie jej: tak, Arethuso, nie, Arethusa?

Julia uśmiechnęła się i potarła głowę.

— My jej mówimy, Kokona! Wszak to no grecu znaczy: panienka. Nieprawdaż, Wasza Wyokości?

— Tak, po grecku znaczy, to panienka. Ależ

Siwo. Chaos i zamieszanie zwiększyły się: przed deputatów żołnierskich i robotniczych, powstały włościańskie. W Kijowie wybuchła druga rewolucja. Ukrainscy postąpili tu według recepty Chmielewskiego: rozpoczęły się rzezie i rabunki; odebrano broń bolszewikom. W Kijowie Rada Centralna proklamowała republikę, ponownie zaznaczając, że scisłe będzie z Rosją złączona. Wojska jednak były niesforne i niekarne; stoczyły zupełnie duch anarchii i rzad na nie liczyć nie mógł. Chwycił się więc wówczas demagogicznego środka: wydał uniwersał III, moca którego pieć milionów morgów ziemi polskiej rzucono na pastwę rozpasanego chłopstwa. Powstaje prawdziwie dantejski obraz niedoli posiadaczy polskich włości, którzy wytrawyszy do ostatek, wreszcie musieli uchodzić do miast przed motłochem, który wszystko rówał z ziemią. Kijów w niedługim czasie liczył blisko 300 000 Polaków. Głównodowodzący komendant Szinkar wydał rozkaz, aby wszyscy stale nie przynależeli do Kijowa, natychmiast miasto opuścić. Od tego przedstawiono, jak los czeka Polaków, odpowiedział, że jest przekonany, że lada na pewna zagładę, na głód, chłód i poniewierke — ale coż znaczy życie ludzkie!

Nowo powstały rząd ukraiński nie miał czem płacić żołnierzy, patrzył więc przez palce, jak żołnierze ukraińscy sówicie »wyplacali sobie żold grabięiąc mienia polskiego. Po miastach rozpoczęły się także rabunki, w sklepach i domach robiono »wbyskie». Państwa szata niszczona padała i mienie żydowskie: nie było jednak specjalnych pogromów żydowskich. Wkrótce zaczęto się znowu psuć w państwie ukraińskiem. Władza nie miała oparcia; rząd wydał więc olbrzymie plakaty, wzywające do zgłoszenia się do »wilnych kozaków», przyczem od razu płacono każdemu 40 rubli. Zglossiło się kilkaset obdarusów. Anarchia szalała na ulicach: zastrzeliano ludzi na ulicach bez najmniejszego powodu. Od strzałów ucierpiała też silnie kamienica Ginsburga, gdzie mieścił się konserwatorium hiszpański. Na żądanie konsula, by rząd ukraiński zarządził obrone i zapewnił bezpieczeństwo, odpowiedziano, że rząd nie ma czasu zajmować się takimi błahostkami.

O wyjeździe »delegatów» ukraińskich na rokowania pokojowe do Brześcia dowiedziano się w państwie ukraińskim z pewnym zdziwieniem. Wybrani przez mocarstwa centralne »przedstawiciele narodu» uciekali po prostu z Kijowa chylem, potajemnie, w przebraniu. To też Ukraina nie uznala pokoju, zawartego z »Ukrainą» przez »reżekomy rząd», który nie był rzecznikiem narodu. Naród bowiem — raz jeszcze powtarzam — pragnie republiki ukraińskiej w połączeniu z państwem rosyjskim. Nic też dziwnego, że wkrótce w samym Kijowie wybuchła rewolucja, skierowana przeciwko rządowi ukraińskiemu, który, jak się okazało, na wojsko swoje liczyć nie mógł. Dwa pułki zdecydowały się, jako całkiem »wrogie», dwa drugie jako »neutralne». Na pomoc miejscowym rewolucjonistom przybył Lurawiew, komendant »sybirskich strateków»; armaty jego zajęły stanowiska na przedmieściach za Dnieprem i stamtąd ostrzeliwały miasto przez osiem dni i osiem nocy bez przerwy. Na gród Włodzimierza padło około 17 000 granatów, czyniąc straszliwe spustoszenia. Około 10 000 ludzi zostało zabitych.

Widząc grozę położenia »rządu» ukraińskiego uciekł w noc z Kijowa droga Światożyska do Zytomierza. Sytuacja więc przedstawia się następująco: Cała Ukraina, z której Austria pokój zawarła, składa się z kilku członków rządu i oddanego jemu oddziału wojska rządowego. Natomiast są Ukrainerzy, ale przeciwni rządowi, jakież przeciwni pokojowi z Austrią, gdyż dążą oni do utworzenia republiki, zostającej pod wpływem Rosji. Traktat pokojowy był dla Ukrainerów niespodzianką. Reżekom przedstawiciele Ukrainy netylko że nie stawiali żadnych warunków, ani wymagały, ale gdyby Austria zadała od nich odstąpienia Podola, Wołynia i Besarabii, byłby z całego gotowością przystali. Jak świadcza o tem pismo rosyjskie i ukraińskie, mowy nie było o możliwości żądania Chełmszczyzny. W Polonii kijowskiej traktat brzeski wywołał łatwo zrozumiałe oburzenie. W pierwszej chwili wiadomość ta uważano za fałszową, ukina w prowokacyjnych celach partyjnych. Niestety, było to prawda. Ukrainerzy, pozostańi w Kijowie, wice traktatu składają na «napędzony rząd ukraiński».

Ciekawa jest rzeczka, że w całym Kijowie — stolicy Ukrainy — nienaznaczano ani szylów ukraińskich. Nie słyszać też języka ukraińskiego. Do niedawna nie było ani jednego pisma w narodowym języku. Oslawiony Szulgin, redaktor polakojęzycznego »Kijewianina» (obecnie w więzieniu, zamknietym przez bolszewików), powiedział, że edyby w Warszawie, za czasów rosyjskich nie było wolno co wciąż, ani pisać, ani mówić po polsku, to z chwilą, gdy ostatni żołnierz rosyjski opuścił stolicę, powstały tam natychmiast co najmniej dziesięć pism polskich. Tymczasem rok już blisko

mija od proklamowania Ukrainy wolnej republiki. »bohatore wody upływały z Dniepru, a w Kijowie naród ukraiński o założeniu pisma ukraińskiego nie pomyślał.

Straty Rosji.

Traktat brzeski stanowi dla Rosji taka degradacja, jakiej dotąd nie zna historja. Sami ubytek terytorialny obejmuje przestrzeń 1 355 987 km. kwadrat., ubytek ludności — 61 184 743 głowy.

Cyfry te — wedle warszawskiego »Monitora» składają się z pozycji następujących:

Królestwo Polskie liczy 113 820 km. kwadratowych z 13 500 000 mieszkańców. Litwa, o której się w traktacie mówi, obejmuje gubernię kowieńską, część wilenską i grodzieńską o łącznym obszarze 121 840 km. kwadrat. z 5 805 000 mieszkańców. Kurlandia ma 27 286 km. kw. a 798 300 mieszkańców.

Dalej Ukraina w granicach zamierzonych liczyła na przestrzeni 620 947 km. kw. 34 965 300 mieszkańców. Finlandia obejmuje 373 600 km. kwadrat. z 3 241 000 mieszkańców. Estonia ma 20 248 km. kw. a 507 200 mieszkańców. Inflanty mają 47 030 km. kw. a 1 744 000 mieszkańców.

Wreszcie Rosja traci jeszcze okręgi zakaukaskie: Ardahan, Kars i Batum.

Ardahan ma 5 491 km. kw. obszaru — 43 643 mieszkańców. Kars ma 18 749 km. kw. a 396 200 mieszkańców. Batum ma 6976 km. kw. a 183 100 mieszkańców.

Ogółem więc traci Rosja trzecią część swej ludności.

Wojna.

Wojna kołowa.

(wib.) Berlin, 11 marca. (Urzedowe.) Jedna z naszych łodzi podwodnych (komendant porucznik Gläsner) zatopiła u zachodniego wybrzeża Anglii 5 parowców i jeden zagłowiec, pojemności razem 22 700 ton brutto reg. Wśród zatopionych statków były szczygłe cenne parowce, każdy o pojemności około 6000 ton. Trzy z zatopionych parowców były parcerne; wszystkie zasłyby uzbrojone i z wyjątkiem jednego, głęboko ładowne. Stwierdzono, że były wśród nich: uzbrojony parowiec angielski »Birchaleaf» o pojemności 5847 ton brutto reg., który po stropedowaniu został przez artylerię zapalony, a kapitan wzięty w jenieczo, oraz angielski parowiec »Haileybury» o pojemności 2858 ton brutto reg.

Szef sztabu admiralicy.

Skal lotniczy na Neapol.

(wib.) Berlin, 12 marca. (Urzedowe.) Sily lotnicze marynarki obrzuciły w nocy na 11. marca obiekty i skutecznie bombami zatknęły portowe i wojskowe urządzenia w Neapolu oraz huty żelazne w Bangi.

Szef sztabu admiralicy.

(wib.) Wioska agencja Stefaniego donosi w dniu 11. marca: Ostatniej nocy około godz. 1 atakowały nieprzyjacielskie samoloty Neapol i zrzuciły ogółem około 20 bomb, które prawie wszystkie uderzyły w środku miasta, nie wyrządzając szkody militarnej. Wśród ludności cywilnej kilka osób padło ofiarą ataku wśród nich 7 mieszkańców gospody stóshi Arco Mirelli. Ludność zachowała spokój; służba pomocnicza spisała się dobrze.

Skal lotniczy na Paryż.

Agencja Havasa ogłasza urzędowo w dniu 12. marca: Dzisiaj wykonany został nieprzyjacielski atak lotniczy na Paryż. Pierwszy sygnał dano wieczorem o godzinie 9 minut 10. Domieszczone o siedmiu eskadrach, które zbliżały się ku Paryżowi. O godzinie 10 minut 15 rzucane zostały w różnych punktach miasta bomby. Są straty w ludziach i w materiale.

Drugi doniesień agencji Havasa: Alarm ustalony godz. 12 min. 15. Według pierwszych sprawozdań zdobyto około 60 samolotów nieprzyjacielskich przelecieć przez linię. Dzisiejszy zapomnieni ogniom artylerii, który z wielką gwałtownością trwał podczas całego ataku, pewna liczba samolotów nie zdążyła dotrzeć do celu. Zawsze jednak zrzucono znaczna liczba bomb na Paryż i okolice. Kilkanaście budowli jest zburzonych lub spalonej. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Jeden ze statków arkadowych zestrzelono o 5 km. od Chateau Thierry. Załoga wzięta w jenieczo.

Na frontie wschodnim.

Północne biuro Wolfa donosi o stanie rzeczy w Rosji między innymi co następuje: Operacje wojenne na frontie wielkorosyjskim zostały obecnie wszędzie zawieszone, nawet i tam, gdzie była jeszcze potrzeba oczyść okolicę od band nieprzyjacielskich. Zachowanie się tych band, które placząc, przeciągają przez obozary byłe Rosji, czyni koniecznym zastosowanie jak najstraszniejszych środków. Uczestnicy tych zbrojnych band, siejąc mord i pozory, są natychmiast wieszani. W miejscowości Pieczory, gdzie rozwijają się bandy, takie zorganizowane się, wojska nasze wkracając, znalazły zniszczone trupy 9 żołnierzy

niemieckich. Za karę nałożoną na te niefawosość kontrybucje w wysokości 300 000 rubli. O ileś i jeszcze może.

Na południu zbliżyły się wojska nasze do Odessy na odległość 9 mil. Dalej na połnoc zajęta została miejscowości Bobińska. W okolicy Bachmaczu stoczyły wojska nasze ciężka, ale ostatecznie zwycięska walka przeciw liczebnie przeważającemu wrogowi, który rozporządzał również ciężką artylerią i jednym pociskiem pancernym, oraz który przeważanie składał się z Czechów, deserterów armii austriacko-węgierskiej. Do jakich niebywanych grań dochodzi brak charakteru ogółu uczestników tych oddziałów czechskich, dowodzi faktu, że zwroti się oni do nas z prosem, aby im zezwolono odejść z broną w ręku, czego oczywiście im odmówiono. O czem podobnym mowy być nie może i nie umiąają oni zastępionej kary, przewidzianej dla deserterów z pola walki.

Zajęcie Narwy.

Jeden z niemieckich korespondentów wojennych pisze w dniu 4 marca z Narwy: Około godziny 8 rano dotarły do Narwy niemieckie oddziały szturmowe, które po zajęciu Sewla i Dorpat ruszyły natychmiast w dalszy pochód naprzód. Zajęciem tego na północ położonego miasta granicznego zakończyły swe dzieło oswodzenia Litwandy i Estonii. Jeszcze w dniu 2. marca przybył zandość unijnym pociągiem z Peterburga rosyjski minister wojny Dybenko, aby zorganizować obronę Narwy; wraz z nim zas przybyły 1500 marynarzy i czerwonych gwardzistów, którzy w połączeniu z robotnikami wielkich fabryk narwiańskich mieli nadzieję powstrzymać pochód niemiecki przed ta ostatnią metą.

Na linii kolejowej Wesenburg — Jewe — Weiwara, nakoniec bezpośrednio przed Narwą przyszło do silakrotnych utarczek; dwa pociągi, zaopatrzone w artylerię i samochody pancerne, napełnione Rosjanami, zdążyły dotrzeć poprzez Weiware aż ku Jewe, gdzie nasze straże przednie zatrzymały się na krótki sposób. Po krótkiej walce ogniewnej powstrzymała nasza artyleria pierwszy pociąg nieprzyjacielski, zburzywszy znajdujący się na pierwszym wagonie przed lokomotywą automobil pancerny. Drugi pociąg zdążył ujeść a wraz z nim uciekać część znajdującej się w Narwie bolsewów, tak, że miasto samo zostało przez nas bez walki.

Robotnicy wielkiej przedzialni bawełny, fabryki amunicji, fabryki sukna i towarów lnianych, które wszyskie pozostały nietuzikowane, odizolowali się już przedtem od bolsewów w własnej milicji. Objęli oni straż nad fabrykami, a głównie nad mostami, tak, że nigdy nie przyszło do nabunków i niszczania. Ruch kolejowy może być podjęty natychmiast, 2 do 3000 wagonów lin. i 2-300 wagonów gotowych taborów bawełnianych stoją gotowe do wysłania. Zapas surowców staczy na kilka miesięcy i praca rozpoczęła się we wszystkich fabrykach od nowa. Także i w fabryce amunicji znajdują się znaczne zapasy.

W Finlandii.

Korespondent biura Welfia donosi w dniu 12 marca: Jak się dowiaduję z wiarygodnego źródła, wykrocieli czerwoni gwardzisi w ostatnim czasie we wioskach szwedzko-finiskich większość ludności miejskiej. Celem tego postępowania jest zasiedlakować żywioł obywatelski tak, aby w przyszłości socjalno-demokraci mieli przewagę w kraju. Przypływy czerwonych gwardzistów do południowej Finlandii był w ostatnim czasie bardzo wielki. Liczba wojsk rewolucyjnych ma wynosić 200 000. Na samym tyłach frontu, kolo Abo, stoł. 50 000 żołnierzy.

»Afterbladet» donosi, że, według informacji z Wazy, w Abo wysadzono na ląd kilka oddziałów wojsk niemieckich.

Amerikanie na frontie zachodnim.

(wib.) Przez jenów, wziętych w ostatnich dniach podczas walk kolo Tahure — pisze »Monte» — do naszły nas znanie wiadomości o życiu Amerykanów we Francji. Jak twierdzą jenowscy francuscy są przygotowania Amerykanów na pozór znaczne. Osiedlają się oni, jakby zamierzali tam jeszcze lat pere przebywać. Budują własne kolejki, zakładają telefony. Sprawdzają do tego własny materiał, a pracują tak spekulacyjnie, jakby mogli przy tym zrobić mające „business”. Większa część ich wojsk umieszcza się w barakach, urządzonych z wielkimi wygodami. Budowle te składają się od dala z betonu i żelaza, wierzch zas z drzewa. Znajdują się w nich sypialnie, jadalnie, pralownie, łazienki i łazienki do gry i zabawy. Wszędzie Amerykanie urządzają się w odróżnieniu od swych francuskich sprzymierzeńców.

To zawarcie pokoju.

(wib.) W dniu 5 marca wyossalował główny dowódca rosyjski Krylenko telegram do głównego dowódcy niemieckiego na wschodzie, włączając na wątki pokój, węle których zaniechane były na rzecznym kroku na frontie i zapytując, czy wydane zostały zarządzenia w celu zaprzestania nieprzyjaznych czynności. Główny dowódca na wschodzie wyossalował na ten telegram w dniu 6 marca odpowiedź następującą:

Zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich ze strony niemieckiej zarządzono na dzień 3. marca, godzinę 1 w południe. Jeżeli ponownie to w dniu 4. marca orzysło do poszczególnych walk, to po stronie niemieckiej ubolewa się nad tem. Przyczyna ich była, według nadestanych sprawozdań, z jednej strony opór, jaki wojska rosyjskie stawiały w niektórych miejscach pochodni wojsk niemieckich w Estonii i w Ukrainie; z drugiej strony zaś niektóre walki na terenie wielkorosyjskim miały być stoczone z mało zorganizowanymi bandami, które występowaly wrogo wobec naszych wojsk. Najgorzejem jest życiem najwyższe go dowództwa, aby także te walki wkrótce ustąpiły zupełnie i aby z drugiej strony konieczne ku temu podjęto zarządzenia.

Ze Sztokholmu donoszą: Wedle urzędowych wiadomości z Finlandii usiłują żołnierze rosyjscy i czerwoni gwardiści obejść warunki niemiecko-rosyjskiego układu pokojowego przez masowe bezprawne zapisywanie się jako obywatele państwa finlandzkiego.

Drobne wiadomości wojenne.

(Wojska niemieckie we Finlandii.) Sztokholmska „Dagens Nyheter” dowiaduje się z Wazzy: Z powodu niemieckiej ekspedycji na wyspy Alandzkie, rząd finlandzki wydał proklamację, w której mówiąc oznacza, że ponownie otrzymania dostatecznej ilości broni i amunicji, jednakże z powodu licznych band bolszewickich musiał skorzystać z usługi przyjacielskiej Niemiec. W niemieckich warunkach pokojowych postawiono żądanie, aby rosyjskie wojska bolszewicy usunęli się z Finlandii. Dla dopilnowania powyższego warunku wysłane zostały wojska niemieckie do Finlandii.

(Ostatnia decyzja zapadnięta na zachodzie.) W szerszych kołach społeczeństwa polskiego zapanowało ostatniem czasu niemałe zaniepokojenie z tego powodu, że Włochy nie są przygotowane do ofensywy, która miałyby podjąć na życzenie swych sojuszników zachodnio-europejskich. Obecnie „Tribuna” rzymska chciałaby wpływać na częściowe uspokojenie opinii wewnętrzno-krajowej w ten sposób, iż twierdzi, że ostateczna decyzja nie zapadła ani na wschodzie, ani nie zapadnie na Balkanach lub we Włoszech, lecz jedynie na zachodzie. Tam zadecyduje się o wyniku całej wojny światowej, to też Włochy nie mają podobno powodu do obaw.

(Indyanie w armii amerykańskiej.) Nie tylko już armia angielska i francuska, ale także amerykańska ma swoje korpusy, składające się wyłącznie z Indian. Te ciemnoskóre korpusy amerykańskie udało się już, jak zaznacza „New York Times”, na front zachodni.

Sprawozdanie niemieckie.

(Wt.) Główna kwatera, 13 marca. Wojna na zachodzie. W wielu odcinkach ożywiła się nad wieczorem walka artyleryi. Akcja wywiadowcza pozostała żywa.

Przy opearcie ataku belgijskiego na wschód od Neuport wzięliły oficer i 30 chłopów do niewoli. Włoskie przedsiębiorstwa na wschód od Zonnebeke i na południe-zachód od Vroumelle wydały 23 Anglików i Portugalczyków. W Szampanii wzięły szturmem zachodnio-pruskie kompanie po silnym przygotowaniu ogólniem francuskie rowy na północ-wschód od Prostnes i powróciły po zburzeniu nieprzyjacielskich urządzeń z 90 jencami na swoje linie.

Silna akcja wywiadowcza w powietrzu doprowadziła do gwałtownych walk. Zestrzeliliśmy wczoraj 19 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwieź. Rotmistrz v. Richthofen odniósł swoje 64., porucznik v. Richthofen swoje 28. i 29. zwycięstwo napowietrzne.

Wojna na wschodzie. Niemieckie i austro-węgierskie wojska stają pod Odesą.

Front macedoński. Pod Makowem, w tuku Cerny, trwała także wczoraj wzmożona od kilku dni wskutek własnych pomysłowych akcji ognia Francuzów.

Z resztą widowni walk nic nowego.

Pierwszy generalny kwaternier Lüderort.

Biskupi polscy do Ojca św. „Głos Narodu” donosi, że Episkopat polski wysłosował zbiorowe pismo do Ojca św. w sprawie oderwania Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Ks. ks. biskupi przypominają w tem piśmie wierność ludu tych ziem dla Kościoła, ludu, który dla swojej wiary poniosł w ostatnich dziesiątkach lat tyle tak krwawego męczeństwa, a przez to stał się tem wiele umiłowym przez Stolicę św. Dalej przedstawiają niebezpieczeństwa, na jakie właśnie ten lud tak zasłużony miałby być wystawiony, gdyby miał znów po tym okolu popaść pod panowanie schizmatyczne lub też być wystawiony na przewroty religijne i społeczne, jakie trawią na nieszczęście dzisiejsza Ukrainę.

Przytaczając dane statystyczne, które wykazują, jak znacznie większa jest w tych ziemiach liczbność katolickiej, odwołuje się do pisma do biskupów, złożonego przez lud tamtejszy, w czasie chwilowej wolności religijnej w Rosji, kiedy tak gromadnie wracały tam właśnie rzeźe rzeźe przy-

muszonych przez rząd do schizmy na łono Kościoła łacińskiego. W końcu proszą ks. ks. biskupi Ojca św. o pomoc i wzięcie pod szczególną opiekę tego ludu, tymczasem już nieszczęściami dotkniętego.

Z sejmu pruskiego.

Sejmowi pruskiemu przedłożony został projekt ustawy, przedłużającej legislaturę sejmu od 3 czerwca r. o rok. W uzasadnieniu przedłożenia powiedziano, że wybory podczas wojny, gdzie miliony wyborców stoją w polu, są wprost niemożliwe, a chociażby do tego czasu nawet wojna się skończyła, to demobilizacja armii potrwa czas dłuższy.

Z parlamentu niemieckiego.

Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy, mającej na celu powiększenie liczby posłów do parlamentu o 44 i zaprowadzenie stosunkowych wyborów w gesto aludniowych okręgach. Centrowcy, postępując i narodowi liberali godzą się na ustawę, natomiast mówią konserwatywni wyrażają zasadnicze wątpliwości swojej partii. Także socjalisci uważają ustawę za niewystarczającą. Przedłożenie przekazano komisji do rozpatrzenia. Nastąpiły obrady nad nową do ustawy o czekach, mającą na celu jej ulepszenie.

Nowy kredyt wojskowy.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożony został nowy kredyt wojskowy w wysokości 15 miliardów marek. Dotychczasowe kredyty wynoszą 109 miliardów, a więc po przyjęciu przedłożonego razem wynosić będą 124 miliardy marek. Z tej kwoty pokrytych zostało 72 miliardów 800 milionów w drodze pożyczki wojskowej.

Zaprzeczenie.

Biuro Wolffa zaprzecza pogłoskom, jakoby książę Oskar pruski upatrzyony był na władcę Finlandii.

Dr. Michaelis naczelnym prezesem.

Gazety niemieckie dowiadują się z końca marzec, iż były kanclerz Rzeszy dr. Michaelis ma być mianowany naczelnym prezesem Pomorza.

Przedstawiciel niemiecki dla Ukrainy.

Przedstawicielem Niemiec przy rządzie ukraińskim w Kijowie zamianowany został pozasłużbowy ambasador baron v. Munin, który wyjechał już, aby objąć swój urząd.

Zblegowie finlandzcy w Berlinie.

Szwedzka gazeta „Aftonbladet” dowiaduje się, że oprócz premiera finlandzkiego gabinetu Svinhufwuda udało się jeszcze całemu szeregowi innych polityków finlandzkich zbież z Helsingfors. Niektórzy wybitniejsi z polityków tych przybyli do Niemiec, naśladowując przykład prezesa ministrów Svinhufwuda, bawiącego właśnie w Berlinie. Nie jest też wykluczone, iż na terytorium niemieckiem odbędą się ważne wspólne narady finlandzkich mężów stanu z kierującymi politykami niemieckimi. Tak brzmia przynajmniej informacje pisma szwedzkiego.

O przybyciu premiera finlandzkiego, Svinhufwuda do Berlina, podają gazety berlińskie następujące szczegółowe: Edwin Svinhufvud przybył do Berlina zbiegły po awanturze ucieczce z niewoli czerwonej gwardii. Razem z 8 innymi osobami zdostał zbież z aresztu w Helsingfors. Zbiegów ukryli się na statku rosyjskim. Ody parowiec znajdował się na pełnym morzu, opuściły kryjówkę, opałowały załogę i zmusiły ją do udania się do Rewla, dokąd przybyli szcześliwie. Z Rewla przybyli zbiegów do Berlina, gdzie na ich cześć urządzone w ścisłym kole uczte, w której brał udział również ambasador finlandzki, dr. Helt.

Alsacy i Lotaryngia.

„Lokal Anzeiger” donosi: W Strassburgu rozmiano na murach miasta odezwę, w której namiestnik, nawiązując do manifestacji w Sorbonie, w plomieniach słowach przypomina Alsacy i Lotaryngią, iż niemieckie pochodzenie i oświadczenie, że niezachwiana i twarda, jak się, jest wola narodu niemieckiego niezwolienia na naruszenie całości państwa i nieoddania Alsacy i Lotaryngii pod żadnym pozorem.

Podział zboża z Ukrainy.

„Kölnische Zeitung” donosi z Berlina pod datą 11. b. m.: Sposób podziału oczekiwanych zapasów zboża z Ukrainy uregulowany został między Niemcami a Austro-Węgrami na takiej zasadzie, że oba państwa otrzymają aż do 31 lipca równe ilości. W pierwszej połowie tego okresu Austro-Węgry otrzymały dwa razy tyle co Niemcy, a następnie aż do 31 lipca podział odbywać się będzie odwrotnie, tak iż w tym czasie Niemcy otrzymają podwójną ilość.

Uchwała kurlandzkiej rady krajojowej.

Na posiedzeniu 8. marca w Mitawie powzięła kurlandzka rada krajojowa następującą uchwałę: 1) Poprosić cesarza i króla, aby przyjąć koronę księcia kurlandzkiego, 2) wyrazić życzenie, aby konwencja księcia Kurlandzkiego, imię układu uskuteczniane były w jak najściślejszej łączności z niemiecką Rzeszą, 3) wyrazić nadzieję, iż cały krajobraz utworzony będzie jako jedna całość w związku z Rzeszą niemiecką.

Pertraktacje w Bukareszcie.

Jak stwierdza „Narodni Prawo”, soliści posej niemieckiego hr. Obersdorff wyjechał do Bukaresztu, gdzie toczą się pertraktacje pokojowe w dalszym ciągu. Przebieg pertraktacji samych jest zupełnie normalny.

Po ustąpieniu Trockiego.

Szwedzki „Socjaldemokraten” dowiaduje się, że wiadomość o dymisji Trockiego nie wywarła w Rosji żadnego prawie wrażenia. Pochodzi to stąd, że z Trockim już od pewnego czasu poważnie się w Rosji w ogóle nie liczyono. Uważano go prawie powszechnie za polityka, który nie będzie w stanie utrzymać się na swoim stanowisku.

Asquith o pokoju z Rosją.

Były prezes angielskich ministrów, Asquith, wygłosił w Cupar, swoim okręgu wyborczym w Szkocji, mówiąc, iż kwestie:

„Narzucone Rosji warunki pokojowe nie są warunkami pokojowymi, lecz twardą, ponizającą kapitulacją. Trudno powiedzieć, co jest bardziej godne podziwu: czy cynizm, z jakim te warunki narzucono, czy też łatwotworowość co do trwałości takich podstaw pokój. Jeżeli pokój ten kiedyś stanie się faktem, będzie on posiewem wewnętrznych i zewnętrznych waszy i konfliktów, które roszadzą będą narody w ciągu kilku pokoleń. Zdaje się, że pokój ten ma ratyfikować sam parlament niemiecki, który powziął znana uchwałę lipcową. Pokój, jakiego my pragniemy, jedyny pokój o trwałej wartości, musi być pokojem narodów. nie zaś pokojem władców.”

Podając mowę Asquitha w streszczeniu, dodaje biuro Wolffa:

Nie dziw, że pamu Asquithowi nie podoba się pokój państw centralnych z Rosją. Anglia oburza się będzie na wszelki pokój, nie odpowiadający interesom angielskim.

Wiem, że układ międzynarodowy, o którym mówi pan Asquith, oznaczały dla Niemiec ni mniej niż więcej, jak tylko przejaw panowania angielskiego w świecie. Koalicja miała przecież możliwość zawarcia w Brzesciu Litewskim pokoju powszechnego, odpowiadającego rzekomym idejom Anglii i Ameryki. Zadnie z państw koalicji nie skorzystało z tej sposobności, a to dlatego, że ideały koalicji sprzeczne są z jej czynami i jej istotnym przekonaniem i obliczone są tylko na to, aby wywołać odpowiednie wrażenie, zarówno wśród własnego narodu, jak i w opinii publicznej całego świata.

Koalicja, zamiast zawrzeć pokój, uważała za stosowniejsze pozostawić Rosję jej losowi. Pamimo to Rosja miała możliwość zawarcia szybszego i tańszego pokoju, lecz przeciągała moment, dzięki niemadrej polityce Trockiego, który chciał wywołać rewolucję w całej Europie. Zresztą to, czego państwa centralne zasadzały od Rosji, służy jedynie do zabezpieczenia pokój na wschodzie.

Myrne pogłoski.

W londyńskiej „Daily Mail” piszą, że rozpoczęte ostatecznymi dniami pogłoski o zamierzeniu podobno wystąpieniu wojennemu Argentyny po stronie ententy nie sprawdzają się. Przedwczesny, cały dotyczący wynik wyborów w kraju świadczy o zwycięstwie dotyczącej partii rządowej, tak że dotyczącej polityka zagranicznej państwa będzie prowadzona prawdopodobnie w dalszym ciągu. Pogloska o zmianach w polityce wojennej Argentyny i powstała na podstawie nieporozumienia.

Wyparcie czerwonej armii.

z Finlandią. »Aftonbladet« zaznacza, iż w obecnej chwili Finlandia została już ostatecznie uwolniona z pod jarzma tyranii bolszewickiej. Dziś czerwone gwardzi rosyjskie na terytorium finlandzkim prawie nie ma. Nawet z Helsingforsu musieli się wycosić. Podobne wiadomości nadchodzące z innych miast południowo-finlandzkich.

Francja przeciw Rosji.

Niemale wrażenie wywarła w prasie holenderskiej wiadomość, że rząd francuski nie pozwolił delegatowi rządu rosyjskiego Maniewlowi na przekroczenie granicy francuskiej. Francja nie życzy sobie podobno nawiązania z Rosją bolszewicką stosunków dyplomatycznych, to też nie umie wysłane do niej z Petersburgu Membrańska i ambasadora Poosa.

Plan budowy kanału.

Berliński „Lokalanzeiger” donosi: Jak się dowiadujemy, nowa organizacja gospodarcza, zaprowadzona obecnie w Rosji, projektuje wspaniały plan kanalu łączącego morze Bałtyckie z morzem Czarnym. Projekt bierze za podstawę kanał Ogińskiego. Koszta wykonania tego projektu wynosić będą 2 miliony marek. W miarodajnych kołach niemieckich odnosi się do tego planu bardzo sympatycznie. Kapitał niemiecki również znajdzie tu lokatę. Witamy podjęcie tego ważnego pod względem gospodarczym przedsięwzięcia, będącego jednym z punktów niemiecko-rosyjskiego programu pokojowego. Wielkorosja i narody kresowe uzyskałyby w ten sposób wygodną drogę do morza. Na północy kanał ten będzie jak szeroki, iż płynąć po nim będą wielkie parowce morskie. Ogłoszenie Rygi woliem portem będzie dużym usteptwem dla interesów Rosji. Na południu z tej nowej drogi wodnej, urządzonej podług nowoczesnych wymagań, korzystać będzie Ukraina. Sadzimy również, że z chwilą otwarcia przez nas drogi do morza dla Rosji, czego sobie życzą rosyjskie państwa związkowe, państwa samodzielne, które się od Rosji oderwały oraz narody kresowe, które przypadły nam w udziale, że z tą chwilą obudzą się w Rosji przyjazne i sąsiedzkie uczucia Rosji. Tak przynajmniej powinno być. Niemcy, otrzymawszy na wschodzie to, czego im było potrzeba, chętnie popierać będą sąsiada, nie kierując się drobiazgami. Oczywiście, dobre zachowanie się pod względem politycznym i gospodarczym republiki rosyjskiej wobec tego wspaniałego usteptwa niemieckiego, musi być usprawiedliwione.

Przerwana komunikacja.

Według »Baseler Nachrichten« przerwanie komunikacji i połączenia bezpośredniego między Szwajcarią a Francją trwa w dalszym ciągu. Ostatnio nastąpiło nawet przerwanie linii telegraficznej oraz połączenia telefonicznego, tak że prasa szwajcarska nie otrzymała żadnych depeszy z Paryża. Co to ma oznaczać, na razie nie zostało jeszcze stwierdzonem.

Amerykański minister we Francji.

Londyński dziennik »Times« donosi z Paryżu, iż przybył tam już amerykański minister wojny Baker. W jego towarzystwie znajduje się jeszcze siedem wyższych oficerów armii amerykańskiej. Sztab ten ma zwiedzić kolejno niektóre porty francuskie oraz poszczególne ważniejsze punkty frontu zachodniego.

Wywłaszczenie w Ameryce.

Jak donoszą z Bazylei, agencja Reutera otrzymała z Waszyngtonu depeszę, że komisja budżetowa senatu amerykańskiego zgodziła się na prawo dodatkowe, pozwalające administratorowi własno-

ści obywateli Stanów Zjednoczonych w Stanach Zjednoczonych, własność te sprzedawać, jeżeli to okaże się potrzebne. Pozatem rząd Stanów Zjednoczonych otrzymuje prawo kupienia biur i przystani niemieckich towarzystw okrętowych w Stanach Zjednoczonych. Pieniądze, z tego źródła otrzymane, mają być wniesione do kaszy państwa, po wojnie jednak mogą być zwrocone właścicielom.

Dalej donosi agencja Reutera z Waszyngtonu, że prezydent i instytucje prawodawcze Stanów Zjednoczonych objęły w posiadanie przystanie i warsztaty Tow. okrętowych: »Hamburg - Ameryka Linie« i »Norddeutscher Lloyd« w Hoboken pod Nowym Jorkiem.

Jednakże zarazem jedno z wywłaszczeń jest typowe, sem w wysyłaniu takich przesyłek, przeznaczonych dla obecnej załogi wojny bałtyckiej, minowice te, które noszą napis »Deutsche Feldpost 335«.

44% asyguracyjne skarbowe S. pożyczki wojennej do wyłosowania.

Jak już donoszono, będą znów do 5% rocznikowych zapisów do księgi długów wydawane 4% procentowe asyguracyjne skarbowe pod temi samymi warunkami, jak przy 6. i 7. pożyczce wojennej. Kurs ich 98% procentowy zapewnia podpisującym pobranie 4,6% procentu, a kurs 110% przy wyłosowaniu daje możliwość zysku 12%. Asyguracyjne skarbowe wyłosowane będą co pół roku grupami i muszą być najpóźniej do 1. lipca 1967 pokryte. Zysk z wygranej może się zresztą w przyszłości jeszcze powiększyć gdyż przy obniżeniu stopy procentowej na 4%, które

w drodze wypowiedzenia — może nastąpić najwcześniej 1. lipca 1927, kurs wyłosowania podniesiony zostanie na 115%. Przy dalszym obniżeniu stopy procentowej na 3½%, które nastąpi najwcześniej w 10 lat po pierwszym wypowiedzeniu, podwyższy się kurs wyłosowanych asygancji nawet na 120%. Kto jednak nie chce z tego korzystać, może po wypowiadaniu asygancje skarbowe kazać sobie wypłacić po temie nominalne.

W takich warunkach niejeden z podpisujących zyczy sobie bedzie dawniejsze swoje 4½% asygancje skarbowe zamienić na nowe. W tym celu postanowią administracya finansów Rzeczy, iż każdy podpisujący może zamienić podwojoną ilość wymienionych poprzednio papierów,

Towarów nabytych za kartkami nie wolno oblać aresztem. U pewnej kobietę zjawili się komornik sądowy i za długi obłoży aresztem cały jej zapis tj. 15 centarów brykietów. Trzeci sędzia dla sprawy cywilnych przy sądzie ziemskim w Magdeburgu uznał atoli postępowanie komornika za niedozwolone i zniósł areszt, dowodząc, że kobieca oddawszyszy wydzielone jej znaczki przy zakupie brykietów, które jej następnie obłożono aresztem, nie mogły już przez całą zimę nabyc opału, co się sprzeciwia przepisom par. 811 zawartym w ustawie 2 prawa o procesach cywilnych, gdzie powiedziano, ile opału zostawić należy dłużnikowi.

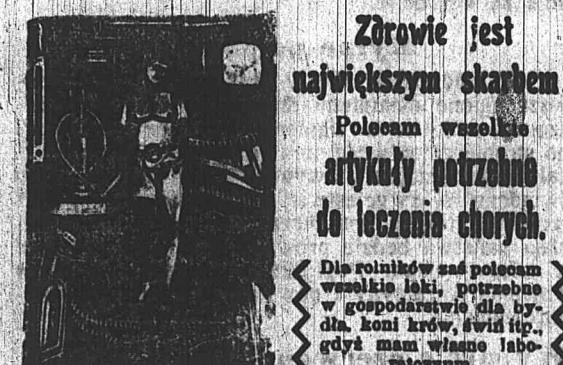
Dyrekcja kolejowa donosi, że z braku farby wysyłających pudła frachtów nie zaopatrują ich w namalowane sygnatury lub adresy, lecz przywieszają je na tabliczkach drewnianych lub tekturowych. Ponieważ przesyłki frachtowe bywają często przesuwane zdarza się, iż tabliczki z adresem lub sygnaturą giną, a przesyłki nie mogą być odsłonięte na miejsce przeznaczenia. Wobec tego zwarta dyrekcyja kolejowa interesantom ponownie uważa na to, iż adres lub sygnatura koniecznie namalować należy na przesyłkę czy to farba czy kolorowym ołówkiem.

O niszczanie myszy i gąsienic. Na drzewach owocowych pełno widzi się gniazd gąsienic, co zagraża poważnie urodzajowi owoców. Należy więc zawsze usuwać je, gdzie tylko można, i zauważ i dosięgać. Można się spodziewać, że z wiosną znowu pojawią się na polach myszy. Obowiązkiem każdego rolnika jest zapobiegać ich rozprzestrzenianiu się.

O przesyłki polowe. Odtąd dostarczane będą znów adresatom nieurzędowe listy polowe wagę przeszło 50 gr. (małe paczki) przeznaczone dla wojskowych noszą napis »Deutsche Feldpost 298 i 686a.

Redaktor odpowiedzialny Józef Paluszki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Drukarnia »Katalikas«, sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Oppier, dentystka
Racibórz, ulica Odrzańska 2
wykonuje sztuczne zęby, plomby
po dawnych tamich cenach.
Leczę także członków kasę chorągwi.
Mówię się po polsku.



Bernard Pillich, drogeria ORLA — Racibórz,
naprzeciw stolarza Pluszchego
Wielkie Przedmieście 21. Tel. 282.

Mydło przeciw parchom
marka "Pura" po 2,50, 3,75,
6,50 mk. Skutek zwawartowany.
Kuracja bez przeszkoły
w zawodzie. Najniższa cena
60% po 6,50 mk.
— Jedyne sklepy:
Z. Placzek, drogeria
Bytom (Beuthen O.-S.)
ulica Fryderykowska nr. 4.
Poszczególna wyprzedaż
lizenz.

Godziny Adoracji
Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
dycecyi wrocławskiej
cena 90 fen. z przesytką 1,00 mk. polecają
Nowiny Raciborskie

Do Komunii św.

polecam:
Sukienki dla dzieci " " Bluzki
Spódnicę " Pończochy " Rękaw-
wiczki " Fartuszki
po przystępnej cenie.
Fr. Benjamin :: Racibórz
ulica Długa u Przegandy.

Do Komunii św.

polecam:
zamsznice : obrączki : zegarki
złote obrączki ślubne : buziaki
jako też regulatory.
Oskar David :: Racibórz
Odrzańska ulica nr. 10.
Reparacje wykonuje się starannie.

Mamy jeszcze na sprzedaż większą ilość

Kalendarz książkowy

na rok 1918

Kto jeszcze nie posiada Kalendarza,
-- niechaj sobie zaraz zamówi. --

NOWINY RACIBORSKIE
Racibórz — Ratibor.

Rozszerzajcie gazetę naszą

Gość Świąteczny.

Bezpłatny dodatek.

Na niedzielę V. postu.

LEKCJA

Bracia! Chrystus stawia się najwyższym kapitanem dobor przyszłych przez większy i doskonalszy przybytek, nie reką uczyniony, to jest nie tego stworzenia, ani przez krew kozłów, ani cielów, ale przez własną krew wszedł raz do świątynicy, znalazły wieczne odkupienie. Albowiem jeśli krew kozłów i wołów i popiół jalowicy pokropiony splugawionych poświecała oczyszczeniu ciała, jako daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha świętego samego siebie ołtarową niepokalanym Bogu, oczyszczy sumienia nasze od martwych uczynków ku służeniu Bogu żywemu? I dla tego jest nowego testamentu pośrednictwem, żeby za przystąpieniem śmierci na odkupienie występków tych, które były pierwszym testamencem, obiekcje wzbiły, którzy wezwani są do dziedziczenia wiecznego żywota.

EWANGELIA

v. u sw. Jana rozdział VIII, wiersz 46–59.

Onego czasu rzek Jezus do żydów: Kto z was powiedzie na Mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dla tego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli Mu: Izali my nie dobrze mówimy, że Ty jest Samarytaninem i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca Mego, a wściele Mu nie uczcił. Jać nie szukam chwały Szej: jest, który szuka i sędzi. Zaprawde zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mówę Moją, śmierć nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a Ty powiadasz: Jesliby kto strzegł mowy Mojej, nie skończyłby śmierci na wieki. Izat Ty jest wielszy nad ojcem naszego Abrahama, który umarł? I prorocy powarli: Czem się Sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jesli się ja Sam chwala, chwala Moja nie jest. Jest Ojciec Mój, który Małe uwielbia – którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym. A nie poznałście Go, ale ja Go znam. A jeslibym rzek, że Go nie znam, będę podobnym wasm kamca. Ale Go znam i mowy Jego czręgi. Abraham ojciec wasz z radością żądał, aby oglądali dzieci Mój; i oglądał i weselił się. Rzekli tedy żydowie do Niego: Pieczęcie lat jeszcze nie masz, a Abrahama widział? Rzek im Jezus: Zaprawde zaprawdę mówię wam, pierwem niż Abraham się stał, jaam jest. Porwali tedy kamce, aby Niem dotknąć, iż Jezus czuł się i wyszedł z kościoła.

NAUKA

Oby czyta się dziesiąta Ewangelia, rodza się w sercu dwoje zupełnie odgębne uczucia: uwalnie-

nia i miłości — dla Chrystusa Pana, wzgardy i obrona — dla zatwardziałych Jego nieprzyjaciół. Z jednej strony widzimy tam — zła wiara, nienawiść i wściekłość potężnej sekty; z drugiej — prostote słodyczy i spokoju Zbawiciela świata. Z jednej strony — obmowe, szysterwo, zaprzeczenie prawdy i wzgarde; z drugiej — potwierdzenie prawdy, zaprzeczenie falszu. Z jednej strony — plany rozoju i gwałtu; z drugiej — zupełne zdanie się na Boską Obairzność.

Jezus, otoczony tłumem nienawistnych Żydów, zwraca się do nich z zapytaniem: Kto z was powiedzie na Mnie grzechu (Jan VIII, 46)? On jeden tylko mógł śmiało takie wypowiedzieć słowa, gdyż On jeden tylko był osobieniem prawdziwej świętości i dowrócił całym życiem swoim, że jest Synem Bożym.

Po tych paru słowach, którymi stwierdzał: Biskie swoje posłannictwo, Odkupiciel tak dalej przemawia: Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? (Jan VIII, 46). Robi wyrzuty swoim słuchaczom, że w prawde nie chcieli uwierzyć. Nie wierzyć w prawdę! Co za szaleństwo! Co za zaślepienie! Prawda — to pochodnia, która Bóg nam daje, ażeby oświecić nasz umysł i pokrzesić naszą woli, często — taką słabą.

Niestety, człowiek niejednokrotnie odrzuca prawdę, jeżeli ona mu sprawia jakakolwiek przykrość. Woli on pozostać wiernym swoim występkom, zapominając o wiecznym zbawieniu, jeżeli tym sposobem może dogodzić swoim namiętnościom. Czuje, że powinien wierzyć, obawia się wszakże poswiecenia, mogących z tego źródła wyniknąć dla niego.

Chrystus, między innymi rzecząmi, nauczał żydów, że ma On władzę odpuszczania grzechów. Ze Chłopie swoje da światu na pokarm i że c. których takowego pozywać nie beda, nigdy do Nieba nie wniedzą. Kościół nasz także, przedewszystkiem w tym czasie wielkanocnej, powiedzi przypomina nam również te prawdy i zachecha nas, odpowiednio przygotowanych przez Sakrament Pokutu, do przystępowania do Stołu Pańskiego.

Iak sobie w tym wypadku postępować niewierzącym chrześcianie? Przewrotnych żydów będą naśladowali: wzgardzą słowami Jezusa, wzgardzą napomieniami Kościoła. Przytoczą na swoja obrone najbliższe wynówka i prawdziwym powodem ich bezmyślnego uporu — jest wstret do wszystkiego, co jakkolwiek obowiązek za sobą pociąga i co by ich swobode mogło w czem krepować. Gdy chodzi o dobro doczesne, gołowi sa znięte wszystko, ale czym warto troszczyć się o wieczność? Ona — jak daleko lub zresztą, kto wie jeszcze, czy ona w ogóle istnieje?

Niepomni na te słowa: Kto z Boga jest, słów Bożych słucha (Jan VIII, 47), unikają starannie wszelkich nawiązań, które w ich sercach mogłyby

możemy mówić i nie nastąpiło wcale, gdyby nie energiczne postąpienie Assana, który synów Alego, nie chcących się zgodzić na uwolnienie ich niewolnika inaczej jak za okup, wysłał z całą ich rodziną do Konstantynopola, usuwając ostatnią na tej drodze przeszkodę.

W oczekiwaniu na przybycie niewolników tureckich Tenczyna, Dalerak nie miał już powodu skarżyć się na swoją biedę. Pasza lubił z nim często rozmawiać i wypytywać się o rzeczy, których jako mało zowiecany wcale nie znał, mianowicie z geografii i historii; polecił domownikom mieć staranie, aby mu na nicem nie zbywało i gdy przypadkiem dowiedział się, że jeden z nich uszczuplał mu chleba, kazał mu udzielić małe napomnienie tak powszechnie u Turków, zwanego bastonadą.

Jakkolwiek po ułożeniu warunków ugody, pozostawało tylko spełnienie samego aktu wymiany więźniów, to brzecież czas zbliżający tę radość dla stroju obu wydawał się bardzo długim, jak każda cicha w życiu śmiertelnika, poprzedzająca spodziewane szczęście. Niemalym też powodem zwłoki była odległość od Budy do Dniestru, gdzie naówczas król się znajdował, jak również opiszał sekretarza Lubomirskiego, wysłanego po tureckich niewolników.

Nareszcie w listopadzie przybył do Nowychzamków oficer od Lubomirskiego z wiadomością, że Turcy uwolnieni z Tenczyna znajdują się w Komornie i czekają na dopieniowanie formalności. Pasza wezwał Francuza i zwrócił jego uwagę, że między jeńcami tureckimi nie znajdują się dwaj żądani spałowie, co tenże starał się objaśnić tem, że przybycie ich opóźniała wielka odległość z Polski do Węgier, dokąd przez pasze kamionickiego przesłani byt powinni. Na zarządzenie powrotu spałów Assan kazał Francuzowi przyjąć na ewangelię a oprócz tego wziął od niego pismo w języku łacińskim zareczenie, na którym gaminast pieczęci latały mu położyć pieczęci umieszczanych w afrymencie*. Następnie pasza z przysłanym oficerem ułożyli program; oznaczony został dzień i pozwoliono, że wymiana jeńców nastapi powyżej Komorn, naprzeciw miejscowości San-Petro, dokąd Turcy mostowani będą Dunajem i oddan temu oficerowi, który do tego miejsca odprowadzi Francuza.

Assan pasza lubi parady i przy nich turecką wykwintność, chciał więc skorzystać z następującej się sposobności, tem wicej, że w rycerzku swoim poczuł uwolionego jenca uważał we wszystkich jego prawach jakich mógł używać w swoim kraju, że przedtem według niego Dalerak musiał być jaką znakomitością, co wnosi z zainteresowania się nim Sobieski. Koło z jego nauki i z obieję, postanowił przełożyć mu na swój sposób ewazyje. W dniu naznaczonym rano ofiarował bylemu więźniowi jedną ze swoich przedniejszych sukien. Ody wszystko do odjazdu było przygotowane, wyprowadził go sam przed pałac. Tu nasz Francuz ujrzał prawdziwą niespodziankę: trzydziestu konnych ludzi z pułkownikiem na czas w parady ubraniach.

To jest honorowa eskorta dla ciebie — odezwał się pasza, i gdy w tej chwili podprowadził sekretarzowi królewnej dzielnego konia z bogatym rzędem, dodał: — Ten rzad przeznaczam tobie; powiedz królowi, że basza bardzo się cieszył z ofiarowania ci tego upominku.

Potem usiłował odjeżdżającego i cały orszak ruszyć do wyznanego miejsca.

Oficer Lubomirskiego poniósł tureckich jeńców na dwóch łodziach pod eskortą trzydziestu ludzi pieczych, dodanych przez gubernatora Komorna.

Po następnej, według wszelkiej przyzywoistości wymianie, Turcy wraz z eskortą dalań Francuzowi odjechali na przygotowanych podwodach do Nowychzamków, a nasz bohater po czternastomiesięcznej niewoli, przez Wiedeń, Kraków i Jarosław pośpieszył po Zółkwi, gdzie bawił dwór polski.

W środku mego opowiadania mialem sposobność w krótkiej treści przedstawić cierpliwym czytelnikom kilka rysów sympatycznej osobistości, skromnego przytem niespójnego umysłu i serca dworzanina. To też powrót jego, nicytka króla i królową, ale wszystkich znających go przejmował radością i ubolewaniem nad cierpieniami, jakich doznawał podczas swej niewoli, o których nikt dotąd nie wiedział. Jan III pragnąc zawdzięczyć Dalerakowi jego usługi, mianował go kapitanem pułku piechoty królewicza Jakuba, zaraz potem spełniając życzenie króla, hetman w. kor. na sejmie r. 1685 przedstawił go do indygenatu, który za jednomyślną uchwałą otrzymał. Nobilitacyjne te jako dowód uznania przyjął Dalerak z wdzięcznością, ale wymaganej przy tem przysięgi na wierność Rzeczypospolitej nie wykonał, nie chcąc jako Francuz tracić swego narodowego charakteru.

ZARTY.

BARDZO TRAFNE!

Dziedziczka (do ogrodnika): Marcinie, ja się dziwię, dlaczego to się nie żenicie? Przez pierwszy ogrodnik na świecie, ojciec Adama mia! żone.

Tak, to prawda! Ale stracił z jej winy swoje dobre stanowisko, bo go Pan Bóg z ogrodu rajskiego wypędził.

CZEGO NIE DOSTAJE?

Znany hulaka i ultracyusz, za pożyczane pieniądze zbudował na obdzielonej swojej wsi pałac. Sprasza przyjaciół i oblewa nowy budynek. Po ucieczce oprowadza ich po wspaniałych pokojach.

— Widzicie, moi drodzy, że niczego tu nie brakuje, — odzywa się do nich. — Ten pokój, to największy salon, ten mniejszy, to dwa damskie, ten jadalny, a tamte na górze gościnne. Czy kto z was znajduje tu brak jaki?

— Ja znajduje i to ważny, — odpowiada mu silnie od innych podchmielony przyjaciel.

— Czegóż takiego mianowicie tu nie dostaje, mój drogi?

— Pokój dla komornika, gdy przyledzie stąd cię za długi wyrzucać.

JAKA LITOSCIWA!

Zona: Wystaw sobie moja przyjaciółka Anna dostała od męża w prezencie bransoletkę, wysadzoną brylantami, która kosztuje przynajmniej 500 marek.

Mąż: Więc dlatego płaczesz?

— Bo żał mi cie, że bedziesz musiał tyle pieniędzy wydać na mnie.

* Jasne przed powrotem Dalerak opłacił typu wiele.